

Warszawa, 1.03.2020 r.

**Maciej Szymanowski: RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
NT. PRACY**

**Michał Kowalczyk: IDEOLOGIA TURANIZMU WĘGIERSKIEGO.
GENEZA – ROZWÓJ – REZONANS POLITYCZNY**

**Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Instytut Nauk o Polityce i
Administracji. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Radosława Zenderowskiego oraz dr Marcina Mazurka**

I. Uwagi wstępne:

Pan Michał Kowalczyk w swojej rozprawie doktorskiej stawia szereg pytań, jak:

- 1) z czego wynikało pojawienie się turanizmu na Węgrzech oraz akceptacja tej ideologii przez znaczną część węgierskich elit politycznych w okresie międzywojennym?
- 2) jak ważną rolę odgrywają antyzachodnie resentymenty obecne współcześnie wśród wielu Węgrów, w tym liderów życia politycznego i szerzej: publicznego?
- 3) Jaki jest wpływ turanizmu na węgierską tożsamość narodową w aspekcie przynależności cywilizacyjnej?
- 4) Jakie są powody odrodzenia się turanizmu na Węgrzech po 1989 r.?
- 5) Czy turanizm jest motywem, nowym paradygmatem, czy tylko narzędziem polityki zagranicznej Węgier?

W analizie tematu Autor stosuje metodę genetyczną oraz komparatywną, wychodząc z - słusznego - założenia, że choć rozprawa przynależy do dyscypliny nauk o polityce, wymaga również sięgnięcia do innych dyscyplin naukowych, w tym do historii.

Praca składa się z czterech zasadniczych części, poświęconych kolejno: narodowi; turanizmowi w dziejach; turanizmowi w XXI wieku; charakterystyce strategii polityki tzw. otwarcia na Wschód. Proporcje pomiędzy częścią metodologiczno-teoretyczną, a analizą oraz rozprawą na temat przedmiotowy pracy - wydają się uprawnione i właściwe.

Autor pracy z należytą starannością używa nazw geograficznych w przynależnym im historycznym kontekście. Pomyłki w słowach i pojęciach węgierskich są bardzo sporadyczne, co pozytywnie odbiega od standardów typowych dla większości autorów oraz wydawnictw zajmujących się profesjonalnie tematyką węgierską.

Licząca ponad 505 tysięcy znaków rozprawa doktorska, dysponuje licznymi przypisami (763), opartymi także o liczne źródła zagraniczne, w tym węgierskojęzyczne. Użyte źródła internetowe są weryfikowalne. Praca jest ponadto zaopatrzona w stosunkowo obszerną bibliografię.

II. Treść pracy:

W swojej pracy Autor podejmuje temat istotny, a jednocześnie bardzo rzadko opisywany i analizowany w sposób naukowy w Polsce, a nawet na Węgrzech. Temat wielowątkowy, złożony, trudny. Także dlatego, że budzący żywe emocje, a więc raczej unikany przez sferę naukową.

Wieloaspektowemu opisowi zjawiska turanizmu, towarzyszy wnikliwy i rzetelny opis wielu aspektów życia publicznego i politycznego na Węgrzech. Autor pracy posiada wiedzę, co niezbyt częste w Polsce, że na Węgrzech od lat rządy sprawuje koalicja, w której Fidesz co prawda pełni rolę dominującą, ale bez udziału posłów z chadeckiej KDNP, najprawdopodobniej nigdy nie osiągnąłby większości 2/3 w parlamencie, a może nawet większości w ogóle. Sama KDNP w pracy jest charakteryzowana skrótowo (w wielu miejscach), ale trafnie. Podobnie jak partia Jobbik (s. 155 i dalsze). Tu, na szczególne uznanie zasługuje odnotowanie przez autora meandrów polityki tej partii względem Moskwy i Brukseli (UE, NATO; s. 173 i dalsze). Co do znawstwa tematu, w stopniu porównywalnym w Polsce chyba jedynie z pracami dr hab. Jarosława Tomaszewicza.

W swoich rozważaniach, Autor konsekwentnie wymienia wszystkie państwa pozostające w zasięgu węgierskiej strategii tzw. otwarcia na Wschód, co w polskiej literaturze przedmiotu jest rzadkie. Kontekst Federacji Rosyjskiej, choć niezwykle ważny, zwykle wypiera bowiem analizę działań Budapesztu wobec Turcji czy Kazachstanu, które w aspekcie, odpowiednio: kulturowo-militarnym i energetycznym pozostają równie ważne.

Zgodnie z faktycznym stanem rzeczy Autor słusznie zauważa po dogłębnej analizie i charakterystyce tematu, że „sam pomysł otwarcia się na Wschód nie jest na Węgrzech nowością i nie został wymyślony ani przez polityków Fideszu, ani Jobbiku. W 1994 r. po zwycięskich wyborach Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP) deklарowała w kampanii powrót na rynki wschodnie (...) paradoksalnie to MSZP w trakcie rządów w latach 2002-2010 niechcący przyczyniła się do renesansu turanizmu na Węgrzech” (s. 146).

Rozważania nad narodem w kontekście różnych jego paradygmatów, czynników tożsamościowych czy pojęcia nacjonalizmu – co ważne, nie są ograniczone tylko do metodologicznego wprowadzenia do tematu. Choć z uwagi na zakres i literaturę przedmiotu, siłą rzeczy zostały ograniczone przez Autora do jednego (rozbudowanego) rozdziału (s. 14-51).

W swojej pracy Autor nie uniknął pewnych potknięć. Za Zbigniewem Bokszańskim bezkrytycznie powtarza, że wyznacznikiem państw Europy Środkowej w XX wieku miało być „zapóźnienie cywilizacyjne w stosunku do reszty Europy” (s.35), co jest tezą dyskusyjną. Zwłaszcza w kontekście Czechosłowacji – 7 najbogatszego państwa świata w okresie międzywojennym; kraju, którego obywatele aż do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku cieszyli się wyższą stopą życiową, niż społeczeństwa większości państw Europy.

Podobnie bezkrytycznie za Joanną Dzieciołowską Autor używa terminu „o madziaryzowaniu” Seklerów (s.137), co nie wchodząc w szczegóły jest tezą równie ryzykowną, jak pojęcie: „polonizacja górali”.

Kwestią dyskusyjną pozostaje też stwierdzenie, że „obecnie Węgry są jedynym państwem Europy Środkowej (i Środkowo-Wschodniej), które szczególną uwagę poświęca stosunkom z państwami szeroko rozumianego Wschodu, począwszy od Rosji poprzez państwa Azji Środkowej, a na Chinach czy Wietnamie kończąc” (s. 183). Dyskusyjną, chociażby z uwagi na politykę zagraniczną Bratysławy w ostatnich latach (liczne wizyty prezydenta, premiera, szefa Narodny Rady w Moskwie i Pekinie).

III. Wnioski:

Wyżej wspomniane tezy, które wydają się nie znajdować dostatecznego uzasadnienia w literaturze przedmiotu, nie mają jednak w opinii autora niniejszej recenzji większego wpływu na wartość pracy napisanej przez pana Michała Kowalczyka. Pracy przedstawiającej zjawisko turanizmu, wraz z jego analizą i umocowaniem w realiach współczesnych Węgier.

Pan Kowalczyk trafnie przedstawia i udowadnia, m.in. w rozdziale 4.2., że turanizm jest ideologią. Wyborem politycznym, nie cywilizacyjnym. Jak słusznie zauważa Autor: „twierdzę, że turanizm jest traktowany przez ten [rządzący – przyp. MS] obóz polityczny wyłącznie jako narzędzie, nie zaś jako motywacja polityki zagranicznej”; „obecny ruch turański różni się znacząco od tego, z jakim mieliśmy do czynienia przed 1944 rokiem” i generalnie posiada współcześnie inny charakter (s. 101); że jego problematyka jest i będzie zapewne podejmowana z uwagi na powracające wśród Węgrów pytania: „kim jesteśmy?”, „skąd przybyliśmy?” (s. 195).

W mojej opinii, jako hungarysty oraz historyka z wykształcenia, praca pana Michała Kowalczyka spełnia kryteria pracy doktorskiej. Jest częstokwem, ale istotnym wkładem w naukę i wiedzę nt. Węgier i Węgrów. Mam nadzieję, że praca pana Michała Kowalczyka doczeka się wkrótce wydania książkowego. Także z uwagi na to, że powstających w Polsce naukowych opracowań dotyczących dziejów współczesnych Węgier jest wciąż mało.

Mam zaszczyt i przyjemność pozytywnie rekomendować Wysokiej Komisji pracę pana Michała Kowalczyka.



Doc. dr hab. Maciej Szymanowski

Instytut Nauk Historycznych

Uniwersytet Katolicki

im. Pétera Pázmánya w Budapeszcie

